

Michał Winnicki

Wskazówka na miejscu

Ukochany Przywódca Towarzysz Kim Dzong Il był od rana w nienajlepszym humorze.

Oto bowiem jego najlepszy przyjaciel, Kim Rik Soo, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, wypowiedział się krytycznie o pryncypiach narodowego rolnictwa i sadownictwa. "Nie smakowały mi jabłka z tegorocznego zbioru"- mówił - "Myślę, że zawiodła organizacja pracy rolników, nie zachowano też właściwych proporcji nawozu sztucznego do naturalnego, co negatywnie zaciążyło na smaku owoców".

Ukochany Przywódca spróbował jednego z jabłek, jego smak wydał mu się całkiem dobry. Nie mógł jednak pozwolić na tak daleko idące podejrzenia względem pracy wysoko wyedukowanych pracowników rolnych. Postanowił w przebraniu udać się do właściwego kolektynu wiejskiego i przekonać się, czy wszystkie procedury są prawidłowe.

Gdy jechał pociągiem relacji Phenian-Sinyidzu, siedząc w przedziale drugiej klasy obok zmęczonej, lecz zadowolonej z pracy robotnicy i schludnie odzianego, szczupłego człowieka, o wyraźnych cechach profesora Uniwersytetu, myślał o wielkich i wspaniałych czynach swego Ojca, Wielkiego Wodza Kim Ir Sena. Pamiętał opowieści Ojca o bohaterskich towarzyszach broni, którzy uratowali Mu życie pod Poczonbo, przewidując, że Wielki Wódz Marszałek Kim Ir Sen narodził się po to, by prowadzić Naród Koreański do wielkich zwycięstw militarnych, gospodarczych i moralnych.

W małej wiosce Hinsan, do której dojechał po wygodnej podróży w przestronnym wagonie, przywitał go uprzejmy pracownik stacji kolejowej. Nie rozpoznał on w skromnym przybyszu Ukochanego Przywódcy. Towarzysz Kim Dzong Il posiadał bowiem wielkie umiejętności w zakresie charakteryzacji, którymi dzielił się z filmowcami koreańskimi, wskazując im kierunki właściwego postępowania na planie filmowym, dla uzyskania optymalnego efektu dramaturgicznego.

-Towarzyszu Zawiadowco, gdzie mogę znaleźć sady w tej pięknej wiosce?- spytał Ukochany Przywódca. -Na końcu tej alei, Towarzyszu. Musicie koniecznie spróbować naszych wspaniałych jabłek, sławnych w całym okręgu!- odrzekł uprzejmie zawiadowca.

Ukochany Przywódca ruszył więc piękną aleją. Wokół niej co kilkanaście metrów stały domostwa, wiele z nich udekorowanych było pięknymi kwiatami. Aleja nosiła imię Wielkiego Wodza, Towarzysza Kim Ir Sena. Pomnik Wodza stał u zwieńczenia alei, okolony rozłożystymi jabłoniemi. Ukochany Przywódca ze wzruszeniem przypomniał sobie, jak Ojciec prowadził go na spacer w wczesnej młodości, ukazując piękno koreańskiej przyrody, nie mającej sobie równych w świecie.

W sadzie pachniało owocami, a pracowite pszczoły przenosiły składniki na miód w idealnej symbiozie z robotnikami rolnymi. Szczęśliwi, uśmiechnięci sadownicy zbierali z drzew czerwone jabłka i ostrożnie układali w skrzynkach, by ich nie potłuc.

-Kim jesteś ,przybyszu?- spytał koordynator pracy, odziany w zielone spodnie-ogrodniczki i czapkę, chroniącą od słońca jego szlachetną twarz. -Jestem konsumentem waszych wyrobów- odrzekł Ukochany

Przywódca -Chcę sprawdzić, czy pogłoski rozpowszechniane w Phenianie o złej jakości waszych wyrobów są prawdą. -Spróbuj jakiegokolwiek jabłka, przybyszu- odrzekł koordynator - A przekonasz się, że nie mają one równych sobie w całym okręgu!

Ukochany Przywódca spróbował jabłka. Jego smak przypomniał Mu najszczęśliwsze chwile, dzieciństwo, zabawy z rówieśnikami, studia na Uniwersytecie im. Kim Ir Sena, odpowiedzialną pracę partyjną w służbie Idei Dżucze i Narodu Koreańskiego. Był to smak pieśni i chwały, smak zwycięstwa i niebywałej radości, jaka osiągnąć może tylko Obywatel KRLD, państwa ludu pracującego. Smak ten był nieomal doskonały.

Na twarzy Ukochanego Przywódcy pojawił się uśmiech. W tym momencie rozpoznał go koordynator, który wiedział, że taka dobroć, ciepło i szlachetność może być tylko udziałem Ukochanego Przywódcy Towarzysza Kim Dzong Ila. Natychmiast upadł zatem na kolana.

-Powstań, Towarzyszu- rzekł Ukochany Przywódca- Nie godzi się padać na kolana przed sługą ludu pracującego. Przybyłem ,by pomóc wam chronić efekty waszej ciężkiej pracy przed dezinformacją.

Słyszając te słowa zbiegli się wszyscy pracownicy kolektywu, gromadząc się wokół Ukochanego Przywódcy by słuchać co ma im do powiedzenia. Towarzysz Kim Dzong Il przekazał im najnowszą wiedzę w dziedzinie sadownictwa, będącą wynikiem wnikliwych badań naukowców z Uniwersytetu Imienia Towarzysza Kim Ir Sena. Jego wskazówki ukazały sadownikom, jak można w szybki i nieskomplikowany sposób uzyskać wzrost plonów o co najmniej 25 procent w skali rocznej. Udzielał też indywidualnych porad, by jabłka z Hinsan były jeszcze smaczniejsze i by

cieszyły swym niezrównanym smakiem wszystkich Koreańczyków.

Mieszkańcy byli bardzo wzruszeni wizytą Ukochanego Przywódcy i cieszyli się, że ich Wódz nie izoluje się od Narodu, jak to czynią przywódcy świata imperialistycznego i bandyci, którzy realizują interesy zbrodniczych Stanów Zjednoczonych w południowej części rozdartej Ojczyzny. Cieszyli się tym, że Ukochany Przywódca Towarzysz Kim Dzong Il kontynuuje tradycje swego wspaniałego Ojca, Wielkiego Wodza Towarzysza Kim Ir Sena i spotyka się z mieszkańcami miast i wsi by na codzień służyć im swą pomocą.

Po powrocie Ukochany Przywódca upomniał swego przyjaciela, Towarzysza Kim Rik Soo, by nie rozpowszechniał więcej kłamliwych informacji o pracy Ludu, będących najpewniej efektem wrogiej działalności agresywnych imperialistów z Południa, ciemiężących Naród Koreański z Seulu, Pusan i innych miast. Towarzysz Kim Rik Soo musiał osobiście udać się do Hinsan i przeprosić mieszkańców wioski za swe niesprawiedliwe sądy. Ci jednak wybaczyli mu niezwłocznie, by niepotrzebnymi sporami nie spowalniać procesu udoskonalania Raju na Ziemi, jakim jest Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna pod przewodnictwem Ukochanego Przywódcy, Towarzysza Kim Dzong Ila.